



POZNAN
SOBOTA
8
LUTY
1969

Wydanie A
Nr 33 (7768)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Zjazd delegatów ZLP w Bydgoszczy

Przemówienie S. Olszowskiego o Wprowadzenie do dyskusji

Pod znakiem dorobku literatury polskiej w ostatnim ćwierćwieczu rozpoczął 7 bm. w stolicy Ziemi Pomorskiej — Bydgoszcz obrady XVII zjazdu delegatów Związku Literatów Polskich. Zjazd bydgoski obradujący u progu obchodów 25-lecia PRL ma szczególnie uroczysty charakter.

Po raz pierwszy gośćmi pisarzy są delegacje robotnicze czołowych zakładów przemysłowych kraju — FSO na Żeraniu, Rybnickiego Okręgu Węglowego i Zakładów Chemicznych w Bydgoszczy. W zjeździe pisarzy uczestniczą także wybitni literaturoznawcy, krytycy, wydawcy, przedstawiciele prasy literackiej. Gośćmi zjazdu są też delega-

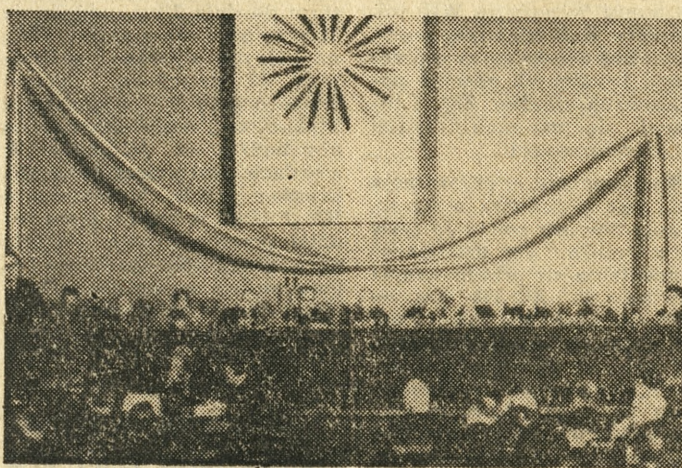
cje pisarzy z krajów socjalistycznych: ZSRR, Bułgarii, NRD, Rumunii, i Węgier.

Na zjazd przybyli m. in.: sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty

stanowiło wprowadzenie do dyskusji nad dorobkiem literatury w ostatnim ćwierćwieczu i rolę piśmiennictwa w kraju budującym socjalizm.

Nawiązując do 25-lecia Polski Ludowej J. Przybysz podkreślił, że kiedy powstawała ona w wyniku zwycięskiej walki z najeźdźcą hitlerowskim jak zawsze w czasach,

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: ogólny widok przemówienia. Przemawia sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski. CAF telefot — Gill

Kraśko, minister kultury i sztuki Lucjan Motyka.

W imieniu nieobecnych na zjeździe z powodu choroby prezesa ZLP Jarosława Iwaszkiewicza zjazd otworzył wiceprezes Związku Jerzy Putrament, który powitał serdecznie delegatów i gości, a wśród nich delegacje zagraniczne.

Z wielką uwagą wysłuchali pisarze przemówienia sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego. (Tekst przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Następnie przewodniczący udzieli głosu Julianowi Przybyszowi, którego przemówienie

Przed VII Kongresem ZSP

Delegacja Poznania w KW PZPR

W związku z rozpoczynającym się w poniedziałek, 10 bm. VII Kongresem Zrzeszenia Studentów Polskich sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Gawrysiak i kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW — Romuald Jezierski przyjęli wczoraj w imieniu I sekretarza KW PZPR — Kazimierza Barcikowskiego 26-osobową delegację kongresową poznańskiej organizacji ZSP z wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej ZSP — Lechem Dawydzikiem i przewodniczącym Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu — Eugeniuszem Mielcarkiem.

Podczas spotkania delegacji przedstawili najistotniejsze problemy Zrzeszenia i postulaty jakie w oparciu o bogatą dyskusję przedkongresową zaprezentują na forum najwyższej władzy swej organizacji. Podkreślono osiągnięcia poznańskiego ZSP w zakresie rozwoju samorządności akademickiej, efektywnej i różnorodnej

organizacji pracy fizycznej studentów oraz coraz pełniejszego współuczestnictwa w zarządzaniu uczelnią. Zwracano uwagę na konieczność: skuteczniejszego kształtowania postaw politycznych ogółu studentów, zbliżenia ich do Wielkopolski — regionu, w którym zdobywają wiedzę, dalszego zbliżania do potrzeb praktyki działalności kół naukowych oraz szerszego wykorzystania walorów wychowawczych turystyki. Osobny rozdział stanowić będą w br. Igrz Zakowskie poświęcone 25-leciu PRL i 50-leciu UAM.

Jerzy Gawrysiak wysoko ocenił międzykongresową działalność poznańskiego ZSP. Podkreślił on, że jej wartość polega na tym, iż kierunki owej działalności wynikają zarówno z doświadczeń własnych organizacji, jak i z podejmowania problemów stawianych przez samo życie. Sekretarz KW przekazał delegatom w imieniu wielkopolskiej organizacji partyjnej życzenia owocnych obrad na VII Kongresie ZSP. (ad)

Zeznania świadków w procesie Shawa

W czwartek wieczorem zeznawali w procesie Claya Shawa w Nowym Orleanie pierwsi świadkowie — dwaj funkcjonariusze policji z Clinton (Luizjana) oraz fryzjer z Jackson. Ze zeznań ich wynikało, że Lee Oswald i nieżyjący już pilot David Ferrie znali się razem pod koniec sierpnia lub na początku września 1963 r. w Clinton, gdzie Oswald szukał zajęcia w miejscowym szpitalu. Oswald przybył do Clinton w samochodzie z Nowego Orleanu, w którym znajdował się również Clay Shaw. (PAP)

Wstępne rozmowy czterech mocarstw w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie

Listy Breżniewa i Nixona do Nasera

„Izrael nie ma powodu do entuzjazmu z powodu akceptowania przez prezydenta Nixona propozycji francuskiej spotkania wielkiej czwórki w ramach Rady Bezpieczeństwa” — oświadczył w czwartek rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Izraela podczas konferencji prasowej w Tel-Awiewie, potwierdzając raz jeszcze negatywny stosunek tego państwa do obecnych wysiłków na rzecz pokojowego rozwiązania kryzysu.

A to z dwóch powodów — kontynuował rzecznik. Po pierwsze, ponieważ Moskwa i Pa-

ryż usiłują — jak się wyraził — narzucić rozwiązanie konfliktu krajom w tej strefie. Po drugie, ponieważ są powody do obawy, by wielka czwórka nie przyjęła radzieckiego planu po koju za podstawę do dyskusji. Plan ten bowiem według opinii Izraela jest „zupełnie bezużyteczny”. Rzecznik dał jasno do zrozumienia, że gdyby radziecki plan pokoju służył za punkt wyjścia, Izrael, nawet gdyby został zaproszony odmówił udziału w tych konsultacjach.

Tylko sporadyczne walki w Wietnamie

W czwartek w Wietnamie Południowym doszło jedynie do sporadycznych walk między siłami wyzwoleńczymi a oddziałami USA i reżimu sągońskiego. Patriotci nadal jednak wywierają presję wojskową na Sajgon i inne miasta. W delcie Mekongu żołnierze Frontu Wyzwolenia ostrzelali z moździerzy miasto My Tho. Widownia krótkich starć były również tereny położone w pobliżu amerykańskiej bazy Tan An 35 km na południowy zachód od Sajgonu.

W czwartek wieczorem amerykańskie lotnictwo strategiczne dokonało dwóch nalotów nad przypuszczalne zgrupowania wojsk wyzwoleńczych. Dowództwo wojsk amerykańskich oraz reżim sągoński uzgodnili w zasadzie ogłoszenie krótkiego rozejmu z okazji święta Tet, czyli Nowego Roku Księżycowego. Nie podano jednak do wiadomości jak długo przerwanie ognia będzie trwało i od kiedy będzie obowiązywać. (PAP)

wy między przedstawicielami czterech wielkich mocarstw w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Rzecznik departamentu stanu, Robert McCloskey, podał że stały przedstawiciel USA w ONZ przeprowadził konsultacje z przedstawicielami Francji, ZSRR i W. Brytanii oraz ambasadorem Gunnarem Jarringiem.

PROWOKACJA IZRAELSKA

Z Ammanu donoszą, że wojska izraelskie zorganizowały w czwartek wieczorem kolejną prowokację zbrojną na linii przerwania ognia w północnej części doliny Jordanijskiej. Jak stwierdził rzecznik wojskowy, żołnierze jordańscy uniemożliwili patrolowi izraelskiemu przedarcie się przez rzekę Jordan. Wywiązała się strzelanina.

Nota radziecka do rządu NRF

Rzecznik rządu zachodni-niemieckiego, sekretarz stanu Gunther Diehl zakomunikował w piątek w Bonn, że ambasador radziecki w NRF Siemion Carapkin przekazał w czwartek ministrowi spraw zagranicznych Willy Brandtowi notę, która będzie uważnie przestudiowana przez rząd federalny. Diehl dał do zrozumienia, aczkolwiek odmawiał precyzyjnych odpowiedzi na pytania dziennikarzy, że nota radziecka dotyczy układu o nie rozpowszechnianiu broni nuklearnej. (PAP)

„Wenus 5” i „Wenus 6” kontynuują lot

Radzieckie statki kosmiczne „Wenus 5” i „Wenus 6”, które wystartowały w dniach 5 i 10 stycznia br. kontynuują swój lot w kierunku Wenus zgodnie z ustalonym programem. Obie statki lecą w przybliżeniu po tej samej trasie. Między obu stacjami a systemem stacji naziemnych utrzymywana jest, co pewien czas łączność, przy pomocy której przekazywane są różne informacje naukowe oraz dane dotyczące działania przyrządów pokładowych i agregatów.

W czwartek o godz. 18 czasu moskiewskiego „Wenus 5” znajdowała się w odległości 7,695 tys. km, a „Wenus 6” w odległości 6,530 tys. km od Ziemi. (PAP)

Strajki w Hiszpanii

Pomimo represji władz robotniczy przemysłowego centrum Hiszpanii Bilbao kontynuują strajk rozpoczęty w ub. piątek. Jak donosi Agencja Reutersa, w mieście utrzymuje się napięta sytuacja. Policjanci kładą patrole policyjne. Władze lokalne zareagowały na strajk zamknięciem zakładów hutniczych pozabawiając tym samym 16 tys. robotników pracy. Wśród zamkniętych fabryk znajduje się druga w Hiszpanii co do wielkości stalownia „Altos Hornos”, fabryka lokomotyw oraz stocznia.

Strajk w Bilbao rozpoczął się w ubiegły piątek, kiedy to na wezwanie nielegalnej socjalistycznej unii pracy robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko wprowadzeniu przez reżim Franco stanu wyjątkowego oraz represjom stosowanym wobec działaczy ruchu robotniczego i komunistycznego. (PAP)

Dalsze nominacje w Waszyngtonie

Przywódcą większości demokratycznej w senacie USA Mike Mansfield został w czwartek mianowany przewodniczącym senackiej podkomisji do spraw Dalekiego Wschodu. Senator Mansfield zastąpi innego senatora — demokratę Franka Lausche z Ohio.

Podkomisja zajmuje się problemami Dalekiego Wschodu, w tym sprawami Wietnamu i Chin.

Prezydent USA, Nixon mianował tego samego dnia republikanina dr. J. Hannaha nowym dyrektorem amerykańskiej Agencji do spraw Rozwoju Międzynarodowego. Dr Hannah jest rektorem Uniwersytetu w Michigan. (PAP)

Apele i gesty

Stanowisko USA wobec rozmów z ZSRR

Wielu amerykańskich komentatorów odnosiło się ostatnio dość krytycznie do tezy prezydenta Nixona, że w rozmowach ze Związkiem Radzieckim nie należy się koncentrować wyłącznie na kwestii ograniczenia zbrojeń i że należy jedno cześnie dążyć do uregulowania innych spornych kwestii.

Komentatorzy ci wskazywali, że odwołanie rozmów dotyczących zahamowania wyścigu zbrojeń może w praktyce doprowadzić do jego wzmocnienia.

Wydaje się, że Nixon wziął w pewnym stopniu pod uwagę te ostrzeżenia, bowiem na czwartkowej konferencji potwierdził informację, że budowa systemu antyrakietowego „Sentinel” została wstrzymana.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż decyzja ta ma charakter określonego gestu wobec ZSRR. Podobnie wygląda sytuacja na Bliskim Wschodzie, jak również apel Nixona do senatu USA o szybkie ratyfikowanie układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej.

Tak więc, chociaż Nixon nie przewiduje w najbliższym przyszłości rozmów z ZSRR, dokonuje jednocześnie posunięć wskazujących, iż przywiązuje do tych rozmów i do całości stosunków z ZSRR najwyższą wagę. (PAP)

Z Czechosłowacji

Narada sekretarzy KPCz i władz administracyjnych

Korespondenci PAP w Pradze i w Bratysławie red. red. S. Lewanowski i J. Grylak donoszą: Na Hradczanach odbyła się w dniu 6 bm. narada pierwszych sekretarzy wojewódzkich i powiatowych komitetów KPCz oraz przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, zwołana przez Biuro KC KPCz do spraw kierowania pracą partyjną na ziemiach czeskich. Referat na temat aktualnej sytuacji wewnątrzpolitycznej wygłosił przewodniczący biura L. Strougal. Oświadczył on m. in. że w ciągu minionego tygodnia wytworzyła się w kraju atmosfera pożądanego

Dokończenie na str. 2

Delegacja PZPR udała się na zjazd Wl.PK

7 bm. przybyła samolotem LOT do Rzymu delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na rozpoczynający się w sobotę XII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na czele delegacji stoi członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko. W skład delegacji wchodzi: członek KC PZPR, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki Komitetu Centralnego Andrzej Werblan oraz członek KC, 1-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Bydgoszczy — Józef Majchrzak.

Na lotnisku Leonardo da Vinci w Rzymie delegację witali działacze Włoskiej Partii Komunistycznej z członkiem kierownictwa krajowego — Arturo Colombi.

Obecny był ambasador PRL we Włoszech Wojciech Chabański wraz z członkami ambasady.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się pociągiem do Bolonii, gdzie odbywać się będą obrady zjazdu. (PAP)

Narada dziewcząt wiejskich z ZMW

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się 2-dniowe obrady IV krajowej narady dziewcząt wiejskich, zorganizowanej przez Zarząd Główny ZMW. W obradach biorą udział: wiceprezes NK ZSL — Józef Ozga-Michalski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz i sekretarz CRZZ — Wiesław Kos. (PAP)

Projekt ustawy o urlopach w Sejmie

Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o pracowniczych urlopach wypoczynkowych, zwiększającej wymiar urlopów dla robotników i wprowadzającej jednolite zasady wymiaru urlopu dla ogółu pracowników, zgodnie z uchwałą V Zjazdu PZPR oraz postulatami związków zawodowych. Projekt wniosło 66 posłów — działacze robotniczych i związkowych, wśród nich Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Józef Cyraniewicz i Ignacy Loga-Sowiński.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami — głównie na zachodzie — opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na wschodzie do plus 2 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

Dążeniem pisarzy winno stać się wiązanie twórczości z życiem narodu

Przemówienie S. Olszowskiego na zjeździe ZLP

Uchwała V Zjazdu PZPR po wiedział sekretarz KC PZPR S. Olszowski stwierdza, że partia przywiązuje wielką wagę do rozwoju kultury narodowej, która kształtuje świadomość i wyobrażenie społeczeństwa, wyraża jego aspiracje, wychowuje naród w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu i sprzyja jego duchowemu zespoleniu w oparciu o postępowe, socjalistyczne zasady. Realizacji tych ideałów - wychowawczych celów służy polityka kulturalna partii i państwa ludowego. Zmierzania najcenniejszych wartości kultury w całym społeczeństwie, do stworzenia od powiednich warunków, sprzyjających aktywnemu uczestnictwu ludzi pracy w życiu kulturalnym oraz ściślejszemu zespoleniu twórczości artystycznej i działalności kulturalnej z zadaniami socjalistycznego budownictwa.

W okresie ubiegłego 25-lecia polityka kulturalna partii dążyła do realizacji zadań lenińskiej koncepcji rewolucji kulturalnej z uwzględnieniem specyfiki rozwoju i bogatego dorobku kultury polskiej.

Z uzasadnioną dumą możemy dziś, u progu ćwierćwiecza Ludowej Polski, bilansować nasze powojenne osiągnięcia w zakresie odbudowy i rozwoju kultury narodowej, a tym samym konstatować dzisiaj słusność i owocność generalnych założeń polityki kulturalnej partii. Przejście władzy przez klasę robotniczą i masy pracujące pod kierownictwem partii zapewniło takie tempo rozwoju kulturalnego społeczeństwa, jakiego nie notowaliśmy nigdy przedtem.

Obecnie wydajemy rocznie ponad 105 mln egzemplarzy, co daje ok. 3,5 książki na jednego mieszkańca. W gęstej sieci różnego typu bibliotek - a jest ich sumie około 50,5 tys. - zgromadzono już ponad 182 mln tomów, tj. ponad 6 książek na mieszkańca. Cena książki niższa od przedwojennej czyni ją produktem dostępnym dla stałe rosnących rzesz nabywców książek. Wydaliśmy po raz pierwszy szereg pomnikowych edycji.

Mieliśmy przed wojną 35 teatrów dramatycznych, obecnie mamy ich dwukrotnie więcej. Mamy około 20 filharmonii i staliich orkiestr symfonicznych, 9 scen operowych, w tym placówki tak nowoczesne jak Teatr Wielki w Warszawie i Łódź. Państwo ludowe drogą znacznych nakładów i dotacji zapewnia uściłowione warunki pracy i rozwoju wszystkim licznym instytucjom teatralnym i muzycznym.

Obecnie posiadamy 4 tys. kin (w tym ponad 1800 staliich i 400 objazdowych na wsi) tj. notujemy w tej dziedzinie blisko 5-krotny wzrost w stosunku do stanu przed wojennego. Przy różnych wahanach występujących w naszej twórczości filmowej, ogólnie rzecz biorąc, stała się ona pod względem ideowym i artystycznym zjawiskiem liczącym się w kinematografii światowej.

Uznaniem cieszą się nasze osiągnięcia w zakresie ochrony zabytków kultury i w dziedzinie muzealnictwa. Obecnie pracuje około 300 muzeów, które odwiedzają rocznie prawie 18 mln osób.

Otoczając pietyżmem zabytki kultury narodowej czyniliśmy równocześnie wysiłki dla budowy i rozwoju nowoczesnych środków upowszechniania informacji i kultury - liczba radioabonentów wzrosła w okresie powojennym prawie 6-krotnie, liczba odbiorników telewizyjnych wynosiła w ub. roku około 3,4 mln. Jednorazowy nakład dzienników obejmuje obecnie ponad 7,4 mln egzemplarzy (w 1937 r. - liczba zaledwie około 700 tys.).

Bilans dokonań jest nam po trzebie po to, aby jaśniej widzieć zadania - na dziś, aby móc prawidłowo nakreślić dalsze perspektywy rozwoju - stwierdził dalej sekretarz KC PZPR. Drogowskazem również i w tej dziedzinie są dla nas uchwały V Zjazdu partii. W oparciu o uchwały V Zjazdu będziemy rozwijać bazę materiałną na kultury, koncentrując zwłaszcza na jej najnowocześniejszych ogniskach - poligrafii, radiofonii, telewizji.

Partia w pełni respektując swobodę twórców do wyboru środków wyrazu artystycznego i do poszukiwań warsztatowych w doskonaleniu form wszelkich dziedzin sztuki, bę-

dzie walczyć o nowoczesną sztukę dostępną szerokim kręgom odbiorców, o sztukę przenikniętą socjalistycznym humanizmem.

Dążeniem wszystkich środowisk twórczych, a szczególnie pisarzy, powinno stać się organiczne wiązanie twórczości z życiem narodu, z potrzebami, przeżyciami i pragnieniami budowniczych socjalistycznej Polski. Społeczna odpowiedzialność pisarza wobec ludzi pracy, pielegnowanie i rozwijanie dobrego społecznego tradycji polskiego piśarstwa stanowi fundamentalny warunek nowych, wielkich osiągnięć ideowo-artystycznych.

Myślę - powiedział S. Olszowski - że wasz zjazd podejmie wielką dyskusję na temat roli literatury i piśarstwa. W dyskusji tej trzeba będzie zweryfikować wiele ocen i poglądów, ukształtowanych w środowisku literackim pod rozmaitymi wpływami - chwilowych mód, niepotrzebnych nam czasem obcych wzorów, a nawet pod wpływem prób i tendencji wprost revisionistycznych.

Organizatorzy awantur politycznych, którzy wybrali środowisko piśarskie za teren swoich machinacji, przeliczyli się w swoich rachubach. Nie powiodła się im próba skłócenia klasy robotniczej i inteligencji. Spaliły na panewce ich zamary przeciwwstawienia sobie partii i środowiska piśarskiego. Zostali oni odrzuceni zarówno przez klasę robotniczą jak i masy pracujące, jak też przez znaczną część samych pisarzy. Rzeczywistość stale zadaje kłam bezpodstawnym ocenom i prognozom wieszczącym upadek polskiej kultury.

W okresie 25-lecia Polski Ludowej stworzyliśmy warunki otwierające nowe perspektywy rozwoju naszej kultury narodowej. Kształt współczesnej kultury polskiej, jednoczący wartości socjalistyczne i narodowe, określa perspektywę jej rozwoju. Tylko w takim ukształtowaniu - może następować dalszy awans kulturalny naszego kraju. Dla twórcy, który chce służyć swemu krajowi, którego ambicją jest trwale zapisać swe miejsce i dzieło w głównym nurcie rozwoju polskiej kultury, nie ma dziś innej drogi.

Dlatego też każdy twórca, który pragnie służyć polskiej kulturze socjalistycznej i w jej ramach poszukiwać najlepszego miejsca dla swej twórczości nie może uchylić się od zajęcia jasnej i zdeklarowanej pozycji w walce ideologicznej współczesnego świata, w którym wszyscy żyjemy i działamy.

Partia nasza jest jak najbardziej zainteresowana we wzroście autorytetu waszego związku. Wasz związek może i powinien stać się nie tylko konsekwentnym realizatorem naszej polityki kulturalnej, lecz i jej współtwórcą.

Dlatego nie będziemy szczędzić naszej życzliwości i pomocy Związkowi Literatów Polskich we wszystkich poczynaniach, podejmowanych z myślą o rozwoju literatury, służącej krajowi ojczystemu.

Nie ma jednak powodów ukrywać, że poza żywym nurtem rozważań o przyszłości i kształcie kultury znalazła się określona grupa literatów, która w ciągu ostatnich lat, a zwłaszcza w trakcie wydarzeń ubiegłorocznych zajęła stano-

wisko opozycyjne i prezentowała poglądy o różnym natężeniu niechęci lub wrogości wobec polityki partii i państwa. Niektórzy z nich poszli na otwartą walkę z Polską Ludową, pisząc paszkwile na naszą rzeczywistość społeczną, nawiązując współpracę z dywersyjnymi ośrodkami zagranicznymi.

Takim postępowaniem i taką postawą ludzie ci sami ustalił się na pozycjach izolacji od społeczeństwa.

Chcę wyrazić przekonanie - oświadczył S. Olszowski w zakończeniu - że wasze obrady, w których uczestniczy wielu wybitnych twórców różnych pokoleń i którym przysłuchuje się z uwagą szeroka opinia publiczna, będą stanowiły poważny wkład nie tylko do oceny 25-letniego dorobku literatury Polski Ludowej, ale wytyczą jej nowe i ciekawe drogi.

PAP

Rozmowy premierów Jugosławii i Węgier

W piątek w gmachu parlamentu węgierskiego kontynuowane były rozmowy między premierami Jugosławii i Węgier, Miksa Szpiljakiem i Jenoe Fockiem. Premier SFRJ Szpiljak przebywa z wizytą na Węgrzech.

W rozmowach poruszano sprawy dotyczące wzajemnych stosunków między oboma krajami oraz najważniejsze zagadnienia sytuacji międzynarodowej. (PAP)

Bońska pożyczka dla RPA

Związek banków zachodniemieckich pod kierownictwem Banku Niemieckiego udzielił niemieckiemu rządowi pożyczki w wysokości 100 milionów marek. Zakomunikowano o tym w czwartek we Frankfurcie n. Menem po rozmowie jaką przeprowadził z presem Banku Federalnego Blessingiem, przebywającym obecnie w NRF minister finansów RPA Die-drich.

Pożyczka przyznana ma być w marcu. Jest to już dziesiąty z kolei kredyt przyznany przez zachodniemiecki kapitał bankowy niemieckiemu rządowi w Pretorii. PAP

Wysokie ceny i niska jakość

Liczne przykłady skandalicznej produkcji prywatnego rzemiosła

Z inicjatywy Inspektoratu Kontroli Społecznej CRZZ otwarto w gmachu Centralnej Rady ciekawą wystawę, która jest ilustracją różnego typu nieprawidłowości występujących w produkcji prywatnego rzemiosła.

Większość zgromadzonych tu eksponatów, uzyskanych w ramach współpracy z Komendą Główną MO - to wyroby charakteryzujące się nie najlepszą jakością, a o wiele droższe niż ich odpowiedniki pochodzące np. z zakładów spółdzielczości pracy.

Znaczne, budzące wątpliwo-

„Kosmos-265” na orbicie

Związek Radziecki wystrzelił w piątek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-265”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej, zgodnie z ogłoszonym uprzednio programem.

Zainstalowana aparatura pracuje normalnie.

Seria kabotażowców dla Szczecina

Podpisany został kontrakt pomiędzy PZM w Szczecinie i stoczną rzeczczą „Wisła” w Gdańsku-Pleniewie. Przewiduje on budowę dla szczecińskiego armatora serii 15 kabotażowców po 850 DWT przeznaczonych do przewozu tarcicy i innych towarów. Ładunki te będą dostarczane w trampingu do portów skandynawskich oraz zachodnioeuropejskich.

Kabotażowce (statki o mniejszym tonażu, przeznaczone do obsługi linii krótkiego zasięgu) mieć będą 60 m długości, silnik ze „Zgody” o mocy 900 KM, który zapewni im szybkość 11,5 węzła. (PAP)

68 delegatów Wielkopolski pojedzie na V Kongres ZSL

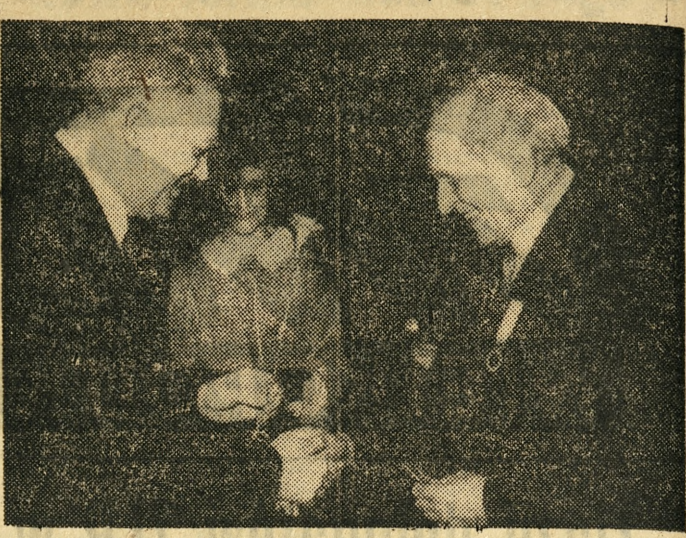
W Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym trwają obecnie przygotowania do zbliżającego się V Kongresu ZSL, którego termin wyznaczono na 29 - 31 marca br. Odbędzie się on w roku po kilkakroć jubileuszowym: 25-lecia Polskiej Ludowej, 20-lecia zjednoczenia partii chłopskich, 75-lecia ruchu ludowego na wsi oraz 50-lecia zorganizowanego ruchu chłopskiego w Wielkopolsce.

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się wczoraj w Wojewódzkim Komitecie ZSL w Poznaniu, wiceprezes WK, inż. Walenty Kolodziejczyk, poinformował dziennikarzy o przebiegu trwających obecnie powiatowych zjazdów ZSL i toczącej się na nich dyskusji przedkongresowej.

Wielkopolska organizacja ZSL jest największą w kraju, skupia bowiem ponad 35 tysięcy członków. Jej działalność koncentruje się przede wszystkim na wsi. Z 2.354 kół - 2.126 to koła wiejskie. Stąd też dyskusja zjazdowa dotyczy głównie spraw gospodarczych, związanych z programem dalszego unowocześniania rolnictwa. Łączy się to z systematycznym podnoszeniem oświaty rolniczej, poprzez tworzenie nowych ośrodków szkoleniowych dla ludzi, którzy mają sprostać tym wielkim zadaniom, jakie stoją przed rolnictwem.

Uczestnicy zjazdów wiele miejsca poświęcają także sprawie ideowo - wychowawczym, rozwojowi usług w najszerszym pojęciu, ochronie zdrowia. Jest to jakby kontynuacja dyskusji nad temi na V Zjazd partii. Uwagi wnoszone przez wiejskich delegatów

„Order uśmiechu” dla poznaniaków



Pomysł zrodził się w jednym z dziecięcych zakładów rehabilitacyjnych. A więc tam, gdzie szczególnie potrzebny jest uśmiech, pogoda i serce. Pomysł, dzięki Wandzie Chotomskiej, telewizyjnej autorki „Jacka i Agatki” znalazł zwolenników wśród organizacji młodzieżowych, prasy dla młodszych czytelników, a przede wszystkim samych dzieci. Podchwycił go też „Kurier Polski”. I w ten sposób ponad 44 000 dzieci z całego kraju wzięło udział w konkursie na projekt „Orderu uśmiechu”. Od zeszłego roku przyznawany jest on serdecznym przyjaciółom dzieci. Laureatów wybierają dzieci. Wśród wyróżnionych znalazło się dwóch poznaniaków: znany ortopeda prof. dr Wiktor Dega oraz dr Krzysztof Dzikowski, kierownik działu dziecięcego Miejskiej Poradni Zdrowia Psychicznego. Dekoracja poznaniackich laureatów odbyła się w miniony czwartek w Operze podczas uroczego spektaklu Ravela „Dziecko i czar”. Wzruszeni byli nie tylko laureaci, lecz także widzowie. Bo przecież niecodzienny to order - za uśmiech i radość życia. Na zdjęciu: naczelny redaktor „Kuriera Polskiego” - Henryk Tycner wręcza „Order uśmiechu” prof. dr. W. Dedez. Fot. - K. Przechodzki

Zjazd ZLP

Dokończenie ze str. 1

kiedy ważny był losy narodu, pisarz polski towarzyszył żołnierzowi bijącemu się o niepodległość, wspierał piórem rewolucjonistę walczącego o nowe życie.

Skoro idea marksizmu w interpretacji leninowskiej zwyciężyła - mówił dalej J. Przyboś - skoro żyje w świadomości zwycięskiej partii robotniczej, czemużby nie miała napęlić głów i uczuć ludzi tak wrażliwych, jak ludzie pióra. Nie było więc i nie jest błędem dążenie do nowej literatury niepodobnej do współczesnej mieszczańskiej. Ale błędem było i wypaczeniem narzucanie jednego krepującego schematu literatury w istocie wcale nie nowej artystycznej.

W uroczystości konsekracji wzięli również udział księża biskupi-sufragani gnieźnieńscy i warszawscy a mianowicie: Lucjan Bernacki i Jan Czerniak (z Gniezna) oraz Wacław Majewski i Bronisław Dąbrowski (z Warszawy) i księża biskupi-sufragani katowicki, mianowicie: Juliusz Bieniek i Józef Kurpas. Obecni byli także najbliżsi członkowie rodziny nominata oraz jego przyjaciele i koledzy. (PAP)

Konsekracja biskupa Szczepana Wesołego

Dnia 7 bm. w Warszawie został konsekrowany na biskupa Szczepan Wesoły, powołany do pracy duszpasterskiej przy boku biskupa Władysława Rubina, duszpasterza Polonii zagranicznej.

Konsekratorem był kardynał Stefan Wyszyński, a współkonsekratorami byli - biskup Herbert Bednorz, ordynariusz katowicki oraz biskup Władysław Rubin, sekretarz Synodu Biskupów.

W uroczystości konsekracji wzięli również udział księża biskupi-sufragani gnieźnieńscy i warszawscy a mianowicie: Lucjan Bernacki i Jan Czerniak (z Gniezna) oraz Wacław Majewski i Bronisław Dąbrowski (z Warszawy) i księża biskupi-sufragani katowicki, mianowicie: Juliusz Bieniek i Józef Kurpas. Obecni byli także najbliżsi członkowie rodziny nominata oraz jego przyjaciele i koledzy. (PAP)

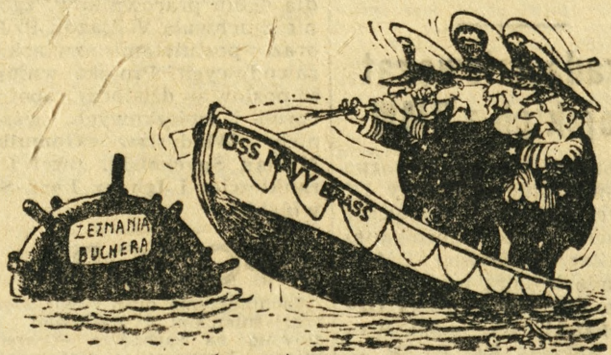
Z Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

spokoju. Jednakże niebezpieczeństwo narastania nowych politycznych konfliktów wciąż jeszcze istnieje, ponieważ nie udało się dotychczas osiągnąć rozwiązania zasadniczego problemu, a mianowicie usunąć przyczyn, które wywoływały i wywołują stale napięcie polityczne i powtarzanie się kryzysów politycznych. Kierownictwo partii stwierdza brak dostatecznego zrozumienia wśród niektórych grup społecznych dla argumentacji przywódców partii i państwa. Społeczeństwo jednak z trudem może żyć i pracować w tak napiętej atmosferze.

Normalizacja warunków życia nie jest potrzebna po to, by wrócić do konserwatywnych i biurokratycznych metod kierowania, lecz po to, by można śmiało i bardziej zdecydowanie kroczyć naprzód. Walka polityczno-ideologiczna przewiduje społeczne występowanie przeciwko oportunistycznym i antysocjalistycznym tendencjom, które stanowią główne niebezpieczeństwo dla partii i dla społeczeństwa socjalistycznego. (PAP)

SLEDZTWO W CORONADO



Zeznania kapitana szpiegowski go statku „Pueblo” są niebezpieczne zarówno dla badanych jak i dla dowództwa marynarki USA.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

JEDNAK ROKOWANIA

Zapowiedź rozmów dyplomatycznych w sprawie Bliskiego Wschodu pomiędzy wielkimi mocarstwami ożywiła nadzieje na przywrócenie pokoju w tym drugim, po Wietnamie, najbardziej zapalnym punkcie naszego globu. Projekt, by uregulowaniem sprawy zajęły się cztery mocarstwa, wysunięty przez Francję — uzyskał poparcie ze strony pozostałej trójki w tym zwłaszcza Związku Radzieckiego, który po fazie wzmożonej aktywności swej dyplomacji, osobno przedstawił plan pokojowego rozwiązania konfliktu, oparty na zasadzie stopniowego wprowadzania w życie uchwały Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku.

Głównym celem konsultacji mocarstw będzie właśnie znalezienie jednolitej formuły interpretacji owej rezolucji, która przewiduje wycofanie się Izraela z terytoriów arabskich, obecnie okupowanych. Pociągający to za sobą dalsze posunięcia, a więc zakończenie stanu wojny, wzajemne uznanie suwerenności itp. Charakterystyczne jest przy tym zbliżenie stanowisk ZSRR i Francji, przewidujących natychmiastową ewakuację wojsk izraelskich z terenów okupowanych i to poza linie graniczne sprzed czerwcowej agresji.

A zatem powstała niewątpliwie nowa sytuacja, chociaż na dal nie wiadomo jaki będzie wynik i jakie byłoby ewentualne możliwości skłonienia stron do przyjęcia rozwiązania, które zostałyby nawet uzgodnione przez Wielką Czwórkę. Tym razem pojawiły się jednak szanse większe niż poprzednio. Leżą one w kilku płaszczyznach: w zaniepokojeniu opinii publicznej sytuacją bliskowschodnią, która powoduje na rastającą groźbę dla pokoju, potęgającą się z dnia na dzień w publicznych oświadczeniach strony arabskiej, przede wszystkim zaś w wywiadzie prezydenta Naseru dla amerykańskiego tygodnika „Newsweek”, w którym przywódca ZRA przedstawił elastyczne stanowisko w sprawie politycznego rozwiązania konfliktu, sugerując: ogłoszenie deklaracji o nie uciekaniu się do wojny, uznanie prawa każdego narodu do życia w pokoju, zaaprobowanie zasady integralności terytorialnej i zagwarantowanie granic dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu, łącznie z Izraelem, ogłoszenie wolności żegluga i międzynarodowych szlakach wodnych i sprawiedliwe rozwiązanie problemu uchodźców arabskich.

Nowa sytuacja powstała także po dojściu do władzy nowej administracji w Waszyngtonie, która być może zechce skorzystać z okazji i poprawić swoje stosunki ze światem arabskim. Wskazywać może na to chociażby chęć wznowienia kontaktów dyplomatycznych z Kair

rem (znamiennie jest tutaj mianowanie przez Nixona zastępcą sekretarza stanu do spraw bliskowschodnich J. Sisco, który od dawna specjalizuje się w tych problemach, zajmując raczej stanowisko proarabskie).

Zapowiedź czterostronnego dialogu wielkich mocarstw wywołała zrozumiałe zaniepokojenie Tel-Awiwu, obawiającego się ewentualnego porozumienia konsultantów i wprowadzenia uchwał ONZ w drodze akcji przymusowej. Aba Eban — minister spraw zagranicznych Izraela, zinterpretował próbę rozwiązania konfliktu na tej płaszczyźnie jako wyraz tendencji do „zniszczenia żydowskiej osobowości” tego państwa. Również prasa izraelska przeciwstawiła się pomysłowi uregulowania sytuacji przez cztery mocarstwa. Odezwały się nawet głosy, że rozwiązanie takie jest większym niebezpieczeństwem niż nowa wojna. Jednocześnie Izrael usilnie zabiegał o przeforsowanie własnej wersji rozwiązania, opartej na bezpośrednich rozmowach z państwami arabskimi w celu zmuszenia ich do podpisania kapitulacyjnych „traktatów pokojowych”, sankcjonujących aneksję części, lub może nawet całości, okupowanych terytoriów.

Akcja ta spaliła jednak szybko na panewce. Już samo wyrażenie zgody przez USA i Wielką Brytanię na rozmowy czterostronne stało się oczywistym wyrazem fiaska dyplomacji izraelskiej, która usilnie starała się do tych rozmów nie dopuścić. Przy okazji wyszły na jaw prawdziwe intencje Izraela, usiłującego storpedować możliwość jakichkolwiek rozmów pokojowych i pragnącego utrzymać w nieskończoność swe stosunki z arabskimi sąsiadami na bazie stanu istniejącego i stopie wojennej.

Te nieustanne prowokacje wyzywające i świadczące o pogardzie dla otoczenia, a także dla ONZ, wywołują wraże-

nie, że izraelska polityka prze staje się liczyć z faktami. Nie dostrzega tego Tel-Awiw odrzuca „sukcesami” w dziedzinie militarnej, ale coraz lepiej widząc to z perspektywy Londynu czy Paryża. Być może więc i tym czynnikiem należy tłumaczyć pewną zmianę stanowisk mocarstw zachodnich i ich większą niż dotychczas skłonność wzięcia pod uwagę również interesów państw arabskich.

Innym czynnikiem, który skłania do możliwie szybkiego rozwiązania sytuacji na Bliskim Wschodzie jest wzrost znaczenia palestyńskich organizacji wyzwoleniczych. Mówi się o nich coraz więcej nie tylko w krajach arabskich i na świecie, lecz także w Izraelu. Przeszły one w ciągu ostatnich miesięcy znaczną ewolucję organizacyjną, polityczną i woj-skową; zjednoczone je pod wspólnym dowództwem. Powstać może więc w przyszłości sytuacja podobna do algierskiej, czy wietnamskiej; przeciwko Izraelowi stać będzie po teźny palestyński front wyzwoleniczy, który całkowicie neguje prawo tego kraju do istnienia, a więc wysuwa znaczące dale idące żądania, niż tylko zwrócenie zagrabionych przez Izrael ziem Arabom.

W tej sytuacji podejmowane są konsultacje czterech mocarstw, na drodze których poszukiwać się będzie rozwiązania możliwego do przyjęcia dla stron zainteresowanych. Wynik ich zależęć będzie jednak przede wszystkim od postawy mocarstw anglosaskich, one bowiem, po wstrzymaniu dostaw broni przez Francję, są głównym źródłem uzbrojenia Izraela i poparci dyplomatycznego rządu Eszkola. Konsultacje te mogą być uwiecznione sukcesem tylko wówczas, gdy kompromis oparty zostanie na gruncie rozwiązań zaakceptowanych i uchwalonych przez Radę Bezpieczeństwa. Czy uda się znaleźć takie właśnie rozwiązanie?

JERZY WALASEK

5-tonowe furgony z „Autosanu“

Dobiegają końca próby eksploatacyjne, wyprodukowanej pod koniec ub. roku przez sanocką fabrykę autobusów serii informacyjnej nowego typu pojazdów — 5-tonowych samochodów ciężarowych, tzw. specjalizowanych.

Furgony te, montowane na podwoziu samochodu ciężarowego „Star 28” wyposażone są w wysokoprężny silnik o mocy 105 KM, pozwalający na uzyskiwanie szybkości jazdy do 80 km/godz. Mogą mieć one różne przeznaczenie

i w związku z tym różną konstrukcję. Dotychczas „Autosanu” skonstruował 6 wersji furgonów: dla transportu handlowego m. in. do przewozu pieczywa i napojów, furgony ogólnego przeznaczenia oraz do przewozu mięsa (te ostatnie wyposażone w specjalną izolację termiczną, zapewniającą stałą temperaturę wnętrza), a także dla budownictwa i rolnictwa, jako wozy pogotowia technicznego, wyposażone w bazy warsztatowe.

W najbliższym czasie fabryka przystąpi do seryjnej produkcji tych furgonów. W bież. roku wykonanych zostanie ok. 1100 sztuk; za dwa lata ich produkcja wzrośnie do 2,5-3 tys. sztuk rocznie. (PAP)

II tom — CZTEREJ PANCIERNIPIER

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Schneller — pokrzykiwał Krummel — Zum Wald! — pokazał odległy o dwieście metrów skraj lasu i już spokojnie zwrócił się do najbliższych. — Wir werden hier in der Nacht Zuerueck kommen unsere Aufgabe zu tun, wrócimy tu nocą, by wykonać nasze zadanie.

Wyszedszy spod ognia czołgu spadochroniarze sformowali sprawnie trzy równoległe kolumny i maszerowali spiesznie, przycięci zmęczeniem i ciężarem ekwipunku. Wyczerpani biegiem dyszeli ciężko. Gdy z niedalekiej kępy drzew na prawo od trasy marszu wybiegli rozwinięty do szarych szwadron, minęły dwie lub trzy sekundy nim go dostrzegli.

— Kawalerie rechts — wrzasnął idący obok kapitana Zapalka i gwałtownie skręcając tułów posłał serię z biondra.

— Hurra! — w odpowiedzi na kule wrzasnęli ulani, a trębacz galopujący obok Kality podniósł do ust sygnałówek.

Jeden z ulanów trafiony w piersi garścią kul, wyprostował się w siodle, pęd odchylił go ku tyłowi i w tym momencie Grigorij przechwycił wypadającą z ręki szablę. Przerzucił bat do lewej, broń w prawą i tuż za innymi wpadł między piechotę.

— Wasza! — krzyknął po gruzińsku.

Wachmistrz koniem roztrzaskł grupkę spadochroniarzy, zgasił dwu szybkimi ciosami. Trzeci wziął go na cel z paru kroków, lecz Saakaszwili sięgnął końcem szabli nim tamten zdążył nacisnąć spust.

Rozbiegło się kilka koni odcinając uciekającym drogę do lasu. Obalony impetem feldwebel Zapalka zamachnął się z ziemi. Chwyciwszy za siodło Grigorij wziął dżwach, by uderzyć

nożem, lecz Szarik chwycił zębami za przegub ręki, przewrócił go na ziemię.

Parę chwil jeszcze tu i ówdzie powarkiwaly serie, tętniły konie, zawieszając kopyta w powietrzu. Słychać było okrzyki i jęki, widać twarze wykrzywione strachem i złością. Ktoś spadł z siodła i pieszko walczył wręcz tnąc szablą przez kolbę automatu. Huknął jeszcze pojedynczy wystrzał i to był już koniec starcia.

Krećąc się po polu ulani zganiłi w jedno miejsce jeńców — ośmiu wszystkich wraz z ubranym po cywilnemu przewodnikiem. Jeden ze spadochroniarzy, płytko cięty przez policzek, przyklepnął, drugi ścierał mu krew z twarzy i opatrywał. Za nimi kucnął kapitan Krummel, korzystając z osłony wydobył ze swej torby mapę i szkic, wpakował je w brudę pod nawisłą skibę, a wstawszy przydeptał butem.

— Marsz! — rozkazał Niemcom ulan i lufą pistoletu maszynowego pokazał kierunek.

Do Grigorija podjechał wachmistrz, wręczył mu pochwę szabli zabitego ulana.

— Na czołgu jeździesz jako kto — spytał surowo i czekając odpowiedzi nagradzał swego konia kostką cukru.

— Mechanik — odpowiedział z uśmiechem Saakaszwili, przypinając rąbek do pasa.

— Szkoła — mruknął Kalita i w tym jednym słowie było wszystko: uznanie, szczerzy żal, błysk niewręconego orderu.

SIEW

Po wystrzeleniu odlamkowego granatu w krawędź skarpy Kos patrzył chwilę, jak opadają strzępy dani i kamienie wyrzucane eksplozją ku górze, jak rozwiewa się kurz, a potem kazał otworzyć wazy. Przybiegł plutonowy, wskoczył na pancerz, szturczył białe zęby na usmarowanej pyłem twarzy, i pokrzykiwał, mimo że motor milczał:

— Ale dostali w kupę i nawet reszty nie dali.

— Nikogo z naszych nie zaczepiło?

— Jednego na śmierć — spochnurwał nagle — zaraz na początku. Kto mógł się spodziewać, że taka kupa chodzi po tyłach...

Cenię wysoko twórczość pisarzy wiernych sobie, wiernych kręgowi tematów i spraw, które zaważdały nimi bez reszty i którym służą potem swoją twórczością. Takim pisarzem jest dla mnie Lesław M. Bartelski, przypominający się obecnie nową powieścią „Dialog z cieniem”. Tkwiąc nader żywo w naszym dniu współczesnym, Bartelski zarazem za swój obowiązek uważa utrwalenie spraw przeszłości okupacyjnej, zwłaszcza toczony wtedy bezpardonowej walki z okupantem. Nowa powieść, gdzie pod tytułami mówią o szukaniu i znajdowaniu szczęścia, pomimo wszystko, pomimo to, że pamięć nie może wyzwolić się z tamtego ciężaru, powieść ta dziejąc się współcześnie, zarazem jest wielką retrospekcją. Miejsce akcji jest Londyn polskie środowisko emigracyjne, moment spięcia między tymi, co walczyli w kraju i którzy inaczej walczyli na zachodzie, spięcia także w widzeniu dnia dzisiejszego. A zarazem wstają cienie z przeszłości, cienie tych, co zginęli i cienie tych, co żyją, ale zmieniłi, rozdarci, ciagle szukający określenia samych siebie. Mądra, głęboka to książka, warta zalecenia także młodym, pomoże im bowiem niejedno zrozumieć z postawy tych, co walczyli i co prze-trwali.

Gorzowianka, Irena Dowgielewicz, której debiutowi mogłem przed kilku laty asystować jako członek jednego z jury, z każdą książką, silniej przemawia jako dojrzały, świadomy swych celów pisarz, o własnym, indywidualnym obliczu, wyrażającym się i w za-

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Pamięć i sumienie

kresie podejmowanych problemów i w konstrukcji i wreszcie w stylistyce. Tom opowiada „Most” jest też nawrotem do problematyki okupacyjnej, ale widzianej od strony dnia codziennego, mniej od heroizmu walki, więcej od trudu przetrwania złych lat. Dowgielewiczowa pisze o sprawach zwykłych, prostych, o ludziach przeciętnych. Umie odtworzyć klimat, atmosferę, umie ukazać swych przeciętnych bohaterów także w sytuacjach zaskakujących, wy-magających wyboru. To nie jest proza pieściwa, krygująca, ale mocna, niekiedy wręcz męska, choć zawsze nie przekraczająca granicy pewnej subtelności i taktu. Przy tym tak wiele tu zrozumienia człowieka, pobłażania i serca, otwartego, współczującego, sprawiedliwego.

Inny obraz lat wojennych ukazuje nam Stanisław Horak, którego potąd znaleźmy wyłącznie jako dobrego poetę. Jego powieść „Pustelnia” jest bardzo dojrzałą próbą ukazania procesu zewierzenia człowieka, świadomego, nie-mal naukowego. Tak przysto wymano kadry gestapowców i esesmanów. Zdumiewa logika tej powieści, zważywszy i nie ma skrótość wywodu, twarzą precyzją. Zastosowanie tych właśnie środków sprawa, iż tekst tym mocniej oddziałuje, tym bardziej prze-raża. Ośmieliłbym się powie-

dzieć, iż utwór Horaka jest jednym z najodważniejszych zabiegów usiłujących odkryć bezlitosny mechanizm hitlerizmu.

Trzecią swoją powieścią „Nim jabłoń zdziczeje” odzywa się do czytelnika pisarka łódzka młodego pokolenia, Ewa Ostrowska. Osobiście powieść jej zacięła mnie, jako spojrzenie oczyma pokolenia dojrzewającego dopiero po wojnie na procesy, które i mnie także inspirowały twórczo. Myślę tu o problemie wrastania repatriantów z Wileńszczyzny w nowe ziemie. Autorka ukazała świetną paralelę podwileńskiego Land-warowa i mazurskiej Omety, rzucając na tło tej wędrówki jedną rodzinę, nader osobliwą, charakterystyczną, i jej niby normalne, ale zarazem przedziwne przeżycie. Niektóre sylwetki, jak demonicznej babki czy dziadka reagującego specyficzną własną filozofią na wydarzenia — są wręcz kapitalne, zapadają w pamięć na długo.

A teraz miła wiadomość dla zbieraczy tomików miniatury, serii „Poeci polscy”. Ukazały się tutaj nowe, wybory Tadeusza Borowskiego, Jerzego Lieberta, ze wznowień zaś warto zanotować tomiki Juliusza Słowackiego, Jana Kochanowskiego i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Obsesja „posłannictwa”

Najnowszy numer (3) dwutygodnika „PRAWO I ŻYCIE” przynosi m. in. artykuł MARI SIADACZ pod wymienionym wyżej tytułem. Przytaczamy z niego obszernie fragmenty.

„Od paru miesięcy przed Sądem Powiatowym oraz przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy toczą się kolejne procesy czołówek „komandosów”, grupy studentów, która sama sobie przyznała tytuł „grupy młodzieży lewicowej”.

Po procesie Kretkowskiego i Dajczewskiego, Litwskiego i Blumsztajna, z kolei niedawno zakończył się proces Karola Modzelewskiego i Jacka Kuronia, a trwa — przerwany grą — proces Michnika, Szlajfery, Góreckiego, Toruńczykówny (...)

Jak się rzekło — pisze dalej autorka — procesy polityczne ostatnich miesięcy zwracały uwagę opinii w kraju i poza krajem. Może bardziej poza

krajem, niż w kraju. Poza krajem przykładano do nich miarę dywersyjnych nadziei, a nie miarę faktyczną — mizerniutką przecież — zasięgu wpływów grupy „komandosów”, o-biektywnej wartości ich koncepcji. Zawiedzione nadzieje dywersantów, panów z „Wolnej Europy” i różnych agencji zachodnich, na sztuczny tłok wokół tych procesów, owo

Co między innymi

cowały złością na fakt braku reakcji, która by odpowiadała ich pobożnym życzeniom.

Maria Siadacz stwierdza dalej, że wbrew temu, czego chcieli by oskarżeni, proces nie stał się „wie kopomym”.

„Nie znaczy to, że nie warto przyjrzeć się bliżej sylwetkom oskarżonych, ich postawom i poglądom i ich działalności, bo proces Modzelewskiego i Kuronia obrócił, jak to bywa z niektórymi procesami, obfitą poroślą mitów.

Stało się tak nie tylko dlatego, że sami oskarżeni upatrywali w mitologizacji swych poczyną jedną z dźwigni powodzenia, ale dlatego, że wiele ośrodków antykomunizmu i dywersji ideologicznej świadomie i celowo zmierzają do tego, by ich osobom, koncepcjom, poczynaniom nadać szczególną rangę.

Wśród nagromadzonych mitów warto wskazać kilka.

Oto mit „listu otwartego do Partii”, rzekomo rewelacyjnie odkrywczego dokumentu. (...) Pełny tekst listu był udostępniony zainteresowanym w Uniwersytecie Warszawskim. Oce-na dokumentu nawet przez przychylnych autorom profes-rów była zdecydowanie negatywna — nie mógł się ostać krytyce naukowej, naukowej weryfikacji.

(...) Z tych faktów wynika za pewne kolejny mit, — pisze M. Siadacz — pasujący Modzelewskiego i Kuronia do rangi naukowców.

(...) Mit ideologów cierpiących dla sprawy jest mitem nośnym. Gdyby był prawdziwy! Dla tej sprawy, której rzecznikami mienia się być skazani nie trzeba cierpieć — ist-

nienia bowiem pełne możliwości legalnego działania. W dyskusji ogólnonarodowej przed V Zjazdem partii zawarty był mocniejszy ładunek krytyczny, niż w „liście otwartym”.

(...) Jaki los spotkał w toku przewodu sądowego zarzuty

— udział w związku tajnym zmierzającym do wcielenia w życie wrogiego PRL programu politycznego,

— wywoływania publicznych wystąpień antypaństwowych, jako metody realizacji tego programu,

— wejścia w porozumienie z wrogimi Polsce ośrodkami zagranicznymi.

Trzeba stwierdzić, że fakty nie były na ogół kwestionowane, rozbieżności co do faktów były minimalne — istniała natomiast zasadnicza rozbieżność co do ich interpretacji.

(...) Modzelewski i Kuroń oświadczyli w swych wyjaśnieniach:

„... ten proces jest procesem o wydarzenia marcowe, niezależnie od tego jaka byłaby kwalifikacja prawna i sformułowania zarzutów.

Jest faktem, że po zwolnieniu nas z więzienia aż do ponownego aresztowania nas 8 marca ubr. prowadziliśmy o-baj z Jackiem Kurońem aktywną działalność polityczną w środowisku lewicowej młodzieży uniwersyteckiej. Jest również faktem, że w bardzo znacznej mierze współkształtowaliśmy poczynania tego środowiska”.

(...) Warto przypomnieć te wydarzenia, w których oskarżeni „uczestniczyli”, które „współkształtowali”. Karol Modzelewski i Jacek Kuroń przedterminowo zwolnieni z więzienia, na które skazani byli w roku 1965 — na przełomie roku 1967 — 1968 wkraczając z powrotem na teren wicherzycielskiej roboty politycznej. (...) Chęć wokół swojej rewizjonistycznej ideologii zintegrować masy młodzieży uniwersyteckiej. Jak to czy-nić?

Odbija się trzydniowe spotkanie „komandosów” w Kampinosie w lutym 1967, na którym to spotkaniu omawiały się te dążenia integracyjne, a następnie dyskutuje formy działania i wystąpienia. W maju 1967 roku Kuroń, wychodząc z więzienia, ma na uwadze już nowe formy i nowe metody, w sierpniu dołącza do niego zwol-

Dokończenie na str. 4

Rekonstrukcja zbrodni

„NAPAD STULECIA” — film produkcji angielsko-niemieckiej (NRF). Scenariusz: Henry Kolarz i Robert Mueller. Reżyseria: John Olden i Claus Peter Witt. Wykonawcy: Michael Donegan — Horst Tappert, Patrick Kinsey — Hans Cossy, Archibald Arrow — Guenter Neutze, Geoffrey Balack — Karl Heinz Hess, Thomas Webster — Hans Reiser, Gerald Williams — Rolf Nagel, George Slowfoot — Harry Engel, Jennifer Donegan — Grit Boettcher, Dennis MacLeod — Siegfried Lowitz, Mona — Isa Miranda i inni.

Sprawa o której opowiada film do dziś nie przestaje pasjonować. Pod koniec ubiegłego roku nawet w prasie polskiej można było znaleźć notatki o ujęciu ostatniego pozostałego dotąd na wolności członka gangu, który dokonał rabunku największej wartości w dziejach kryminalistyki.

Wydarzyło się to w 1963 r. Kilkunastu zamaskowanych bandytów zatrzymało pod Londynem jadący z Glasgow pociąg pocztowy wiozący m. in. 2,6 miliona funtów szterlingów czyli ponad 7 milionów dolarów (wedle ówczesnego kursu). Napad był znakomicie zorganizowany. Przez kilka dni policja angielska była bezradna. Dopiero doniesienie pewnego obywatela o podejrzanych ruchach na pobliskiej farmie dało policji pierwsze tropy.

Ale i to nie byłoby wystarczające, gdyby nie głupota i niecierpliwość kilku członków gangu, którzy odmówili zastosowania się do wskazówek szefa — Donegana, ostatnio zamożnego antykwariusza, przedtem osławionego „działacza” świata przestępczego. Sami właściwie wpadają w ręce policji, po czym ułatwiają ujęcie innych. Ale Donegan trzyma się najdłużej, a pozostając na wolności organizuje nawet udane ucieczki niektórych członków gangu.

Do tego miejsca film odtwarza wydarzenia. Oparłszy się na dokumentacji przestępstwa zrobiono tu doskonałą rekonstrukcję wielkiej zbrodni. Drobiazgowo, zachowując nawet autentyzm miejsca, odtwarzano przebieg przygotowań do napadu, jak wreszcie sam napad i to, co po nim nastąpiło. Oczywiście tylko do pewnego czasu, twórcy filmu nie mogli przecież przewidzieć, że nieuchwytny, a genialny „szef” zostanie wreszcie również ujęty.

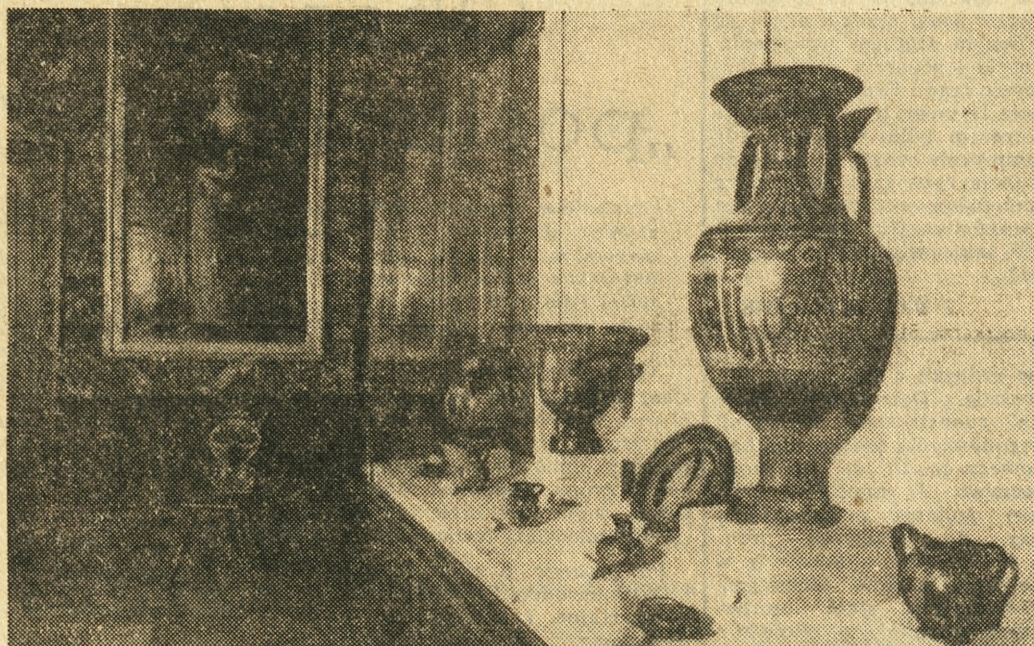
Wszakże dokończenie, jakie proponuje film, ma moralnie wy-

dźwięk nieco dwuznaczny. Oczywiście, większość bandy została schwytana, oczywiście, ponieśli wysokie kary (przeważnie po 30 lat więzienia), oczywiście, odzyskano część rabunku. Są jednak i ale... Zdecydowana część zrabowanych pieniędzy pozostała w rękach bandytów (bądź też ich poplecników, bądź wreszcie czeka na swoich „właścicieli”). Kilku bandytów pozostało na wolności i organizuje udane akcje uwalniania skazanych, na filmie oglądamy dwie i wiemy, że przygotowuje się następne.

Film zdaje się więc sugerować, że jednak bardzo dobrze przygotowane przestępstwo ma szansę uść bezkarnie, byle odpowiednio dobrać sprawców, byle odpowiednio ostrożnie postępować po popełnieniu zbrodni. Policja bowiem jest w rzeczywistości dość bezradna i tylko przypadki powodują ujęcie bandytów. Nie jest to więc klasyczne angielskie ujęcie filmu kryminalnego, w którym zło musi być jednoznacznie ukarane, a policja jednak zwycięska. Tutaj to sakramentalne zakończenie załatwiono raczej polowicznie.

Oczywiście, film ogląda się z zainteresowaniem. Jest to dobra robota reżyserska i aktorska, z zachowaniem tradycyjnych cech gatunku, bez silenia się na jakiegokolwiek nowatorstwo formalne. Wśród prawie wyłącznie niemieckiej obsady aktorskiej wyróżnia się Horst Tappert jako Donegan.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



O roku odwiedza to muzeum około 25 000 osób. W tym roku i w następnych będzie ich zapewne więcej. Muzeum przybiera nie lada atrakcja: sala antycznych waz zwanych tradycyjnie właśnie goluchowskimi.

Historia tych zbiorów jest dość długa. Zapoczątkował ją zasłużony dla naszej kultury kolekcjoner Jan Działyński. W latach 1865–67 zakupił on pierwsze, bez-



Słynny polski archeolog profesor Kazimierz Michalowski przed jedną z waz z kolekcji goluchowskiej.

Fot. — (1) Głos
i (3) CAF — Z. Staszyszyn

Część ekspozycji poświęcona ceramice basenu Morza Śródziemnego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.

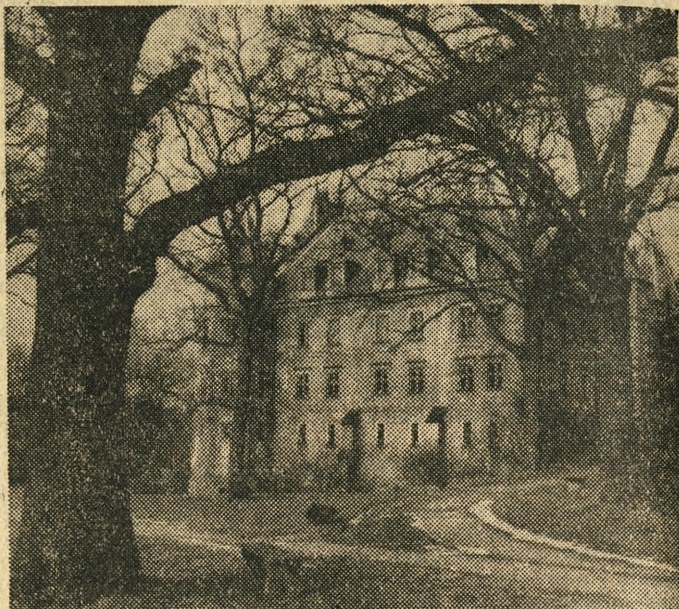
cennej dziś wartości, wazy w Neapolu, Rzymie i Capui. W latach następnych kolekcję powiększyły dalsze arcydzieła starożytnej ceramiki. Zbiory znalazły pierwotnie schronienie w słynnej siedzibie polskiej emigracji politycznej w paryskim Hotel Lambert. W roku 1880 wdowa po Janie Działyńskim przewozi je do zamku w Goluchowie. Tutaj znajdowały się do minionej wojny. Ściągały liczne wycieczki historyków sztuki, muzeologów i turystów. Sława tej kolekcji wykraczała poza granice kraju. Zainteresowali się nią zagraniczni naukowcy. Profesor z Oxfordu dr Beazley poświęcił im specjalną monografię: „Greek vases in Poland”.

Niemcy wywieźli bezcenne zbiory w czasie wojny. W 1956 roku władze radzieckie przekazały Polsce odnalezioną w jednej z kopalń kolekcję. Stała się ona przedmiotem badań naukowych polskich archeologów pod kierunkiem prof. K. Michalowskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Od 4 lutego obszerny wybór kolekcji waz antycznych na stałe dostępny jest znowu w Goluchowie. Muzeum Narodowe w Poznaniu zorganizowało specjalną ekspozycję wytworów starożytnego rzemiosła artystycznego, której ozdobą są właśnie te wazy. Ekspozycję uzupełniają dalsze obiekty ceramiki basenu Morza Śródziemnego z własnych zasobów muzeum poznańskiego.

Wazy goluchowskie pochodzą z różnych okresów starożytności greckiej od VII do IV w. p. n. e. Wśród obiektów ekspozycyjnych obecnie na wystawie do najcenniejszych należą: krater czerwonofigurowy z przełomu V i IV wieku p. n. e. przypisywany tzw. „malarzowi centauromachii u Luwru”, attycka hydria z V wieku p. n. e. oraz styfos czarnofigurowy z VI wieku p. n. e.

Goluchowskie wazy



Zamek w Goluchowie — filia Muzeum Narodowego w Poznaniu. Tutaj eksponowane są wazy. Muzeum gromadzi również cenne zbiory z dziedziny starego rzemiosła artystycznego i meblarstwa. Ozdobą jego są też obrazy starych mistrzów zachodnioeuropejskich.



Na otwarciu ekspozycji przybyli licznie przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych, historycy sztuki, muzeolodzy. Przybyli także działacze miejscowi z Pleszewa i Goluchowa.

Dokończenie ze str. 3

niony Modzelewski. Przy czym zaczyna się to, co prokurator nazwie „czynnym praktycznym działaniem”. (...)

Powie w swych wyjaśnieniach oskarżony Modzelewski:

„Nie przyznaję się do winy ani do zarzucanego mi w sentencji aktu oskarżenia czynu, dlatego, że nie było nielegalnego związku co oczywiście nie oznacza, że nie było politycznego działania”.

(...) Tak bronili się i interpretowali fakty oskarżenia.

A co mówili na ten temat świadkowie? Teresa Bogucka przyznaje, że ustalono zasady organizacyjne akcji petycyjnych i wiecu w UW.

Wiktor Górecki: oskarżeni brali udział w przygotowaniu wiecu.

Janusz Menszyski: oskarżeni nie informowali o stanie akcji petycyjnych, uprzedzali o przedsięwzięciach MO.

Piotr Żebruń: w nocy z 3 na 4. III. używano kryptonimu dla oznaczenia wiecu w UW.

Bernard Tejkowski: docent Baumann zalecał współpracę z Modzelewskim i Kurońem jako jednymi z „przyszłej elity rządzącej”.

Henryk Szlajfer oświadczył, że wprawdzie nie istniała or-

Obsesja „posłannictwa”

ganizacja, ale „komandosów” łączyła „struktura nieformalna”; wprawdzie nie było kierownictwa, ale wykształcił się aktyw, którego zaleceń m. in. ze względu na autorytet słuchano (Kuroń i Modzelewski przede wszystkim); wprawdzie nie było wspólnego programu, a nawet jedności poglądów, ale była wspólnota działania oraz planowania i realizacji poszczególnych akcji; wprawdzie nie było „dintojry” za odrębne zdanie, ale zrywano demonstracyjnie stosunki towarzyskie, gdy ktoś ośmielił się myśleć inaczej, niż życzyli sobie „wodzowie”.

(Henryk Szlajfer zeznał przed sądem, że Stefan Staszewski wiedział o niektórych akcjach, widział ulotki...)

Sąd uznał zeznania świadków za wiarygodne, oparł swą ich ustalenia w zakresie stanu faktycznego na tych zeznaniach, mających potwierdzenie w dowodach i przebiegu wydarzeń.

(...) Przywódcza rola Modzelewskiego i Kurońa została za aprobowana przez uczestników związku poprzez realizację w praktyce wskazań tych przywódców. Rzeczywista subordynacja, stały aktyw, wykorzy-

stywanie pretekstów działalności legalnej — to cechy charakterystyczne organizacji i działania.

Podstawowe kontrowersje procesowe między oskarżeniem, a obroną dotyczyły tej części aktu oskarżenia, która zarzucała porozumienie z wrogą PRL organizacją międzynarodową.

I znowu — nie było rozbieżności co do faktów.

Świadkowie Ludwik Hass, Romuald Śmiech, Barbara Toruńczyk, Kazimierz Badoński, Jan Gross — potwierdzili w swych zeznaniach fakty zawarte w akcie oskarżenia.

Obrona prezentowała pogląd, że w odniesieniu do tej grupy zarzutów występuje ujemna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej (res iudicata), a to w wyroku z 19. VII. 1965 r.

Sąd podzielił stanowisko obrony i umorzył postępowanie odnośnie czynów zarzucanych w tej części aktu oskarżenia.

Sąd wymierzając wyrok 3,5 roku więzienia dla każdego z oskarżonych, stwierdził jed-

nakże, że mimo działalności, która była w swych celach wroga i szkodliwa dla kraju „komandosi” nie zyskali dla swych poglądów i swojej działalności ogółu nie tylko społeczeństwa, ale i młodzieży. (...)

Modzelewski i Kuroń zdawali sobie niewątpliwie jasno sprawę z tego, że ich program polityczny nie ma szans „przejęcia” wśród ogółu młodzieży.

Dlatego też, o czym zresztą sami mówią, działalność swoją reklamowali jako walkę o podstawowe m. in. bytowe sprawy studentów. Niemniej teraz pragnąc uzasadnić rację swojego programu, a także przyznając, które skłoniły do podjęcia przez nich działalności próbują, jak sami to określają: „Podbudować rzecz teoretycznie i rzucić ją na szersze tło społeczne”. Między innymi co może burzyć, ale równocześnie i budzić uśmiech polityka nia powiadają: „Nasza działalność nie miała na celu interesu partykularnej grupy. Występowałyśmy w imieniu inteligencji (kontakty z niektórymi literatami) występowałyśmy w imieniu interesów klasy robotniczej”. Obsesja „posłannictwa”.

Ano. Tylko, że klasa robotnicza nie potrzebuje obrony ze strony Modzelewskich i Kurońów. Klasa robotnicza potrafi sama zadbać o swoje słuszne prawa i swoje interesy, które identyfikuje z dobrem narodu i państwa.

LEKTOR



W najbliższym tygodniu polecamy czytelnikom dwa ciekawe teatralne spektakle telewizyjne: „Wachlarz Lady Windermore” — Oscara Wilde’a i „Taniec śmierci” — Augusta Strindberga, „Stara i nowa scena baletowa”, „Proszę dzwonić”, film z cyklu „Ludzie i zdarzenia” pt. „Gdzie jest Alvin Brockmann” oraz „Listy śpiewające” Agnieszki Osieckiej.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 — „Zwierzyniec”, 17.30 — „Echo stadionu” — mag. sport., 17.55 — „Lekarz w fabryce”, 18.20 — „15 minut z Mirosławą Kowalak”, 18.40 — Eureka, 20.05 — Teatr TV „Wachlarz Lady Windermore” Oscara Wilde’a. Wykonawcy m. in. Nina Andrycz, Irena Kwiatkowska, Aleksandra Leszczyńska, Barbara Młynarska Edmund Fetting, Wieńczysław Gliński, 21.35 — Panorama literacka, 22.15 — Kino Krótkich Filmów.

WTOREK: 9 — progr. dla szkół — Aleksander Fredro „Zemsta”, 12.45 — Opatkalność produkcji zb62, 14.35 — Przysposobienie rolni ce, 16.45 — „Panorama Lubuska”, 17 — Telewizyjny Ekran Młodych, 20.05 — „Wszyscy do domu” fab. film wł., 21.35 — progr. studencki.

ŚRODA: 9 — „Wszyscy do domu” fab. film wł., 16.45 — „Klub pod Smokiem” — dla młodych widzów, 17.20 — „Twoja ulica”, 17.35 — „Goraca linia”, 18.10 — Sylwetka kompozytora — Henryk Mikołaj Górecki, 20.05 — „Cena wdzięczności” — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”, 20.50 — „Światowid”, 21.20 — PKF, 21.30 — „Odbicia” — film fab. prod. pol., 22 — „Pejzaże”.

CZWARTEK: 10.25 — „Poza nawiasem” film fab. prod. ang., 13.15 — Mechanizacja zbioru zielonek (powt. o 14.55) 15.45 — Ekran z brakiem, 18 — Kronika Tygodnia 18.15 — „Człowiek a ziemia”, 18.45 — „Stara i nowa scena baletowa” (wyk. Elżbieta Jaroń, Barbara Olkuszniak, Marta Bochenek i inni),

20.05 — „Nad Odra i Bałtykiem”, 20.35 — „Poza nawiasem” film fab. prod. ang., 22 — Refleksje.

PIĄTEK: 10 — „Jej życie” film fab. prod. radz., 16.45 — „Zręczne ręce” progr. dla dzieci, 17 — „Miś z okienka”, 17.20 — Nowości ekranu, 17.35 — „Nie tylko dla pań”, 17.55 — „Don Kichot” film cz. II, 18.20 — W pracowniach polskich uczonych, 18.50 — „Definicje” — teleturniej (drużyny M. Kotwiskiej i W. Glińskiego), 20.05 — Czwarta zmiana, 20.35 — Teatr TV „Taniec śmierci” Augusta Strindberga (Kraków), 21.45 — 10 minut recenzji, 21.55 — „Na przykład Golczewo”.

SOBOTA: 9.15 — „Zwykły człowiek” film fab. prod. radz., 15.30 — Kurs roln. — „Specyfika upraw gleb lekkich”, 16.45 — Konkurs 5 milionów, 17.45 — „Wielkie rybołówstwo” z serii encyklopedia morza, 18.30 — „Warszawa, ja i Ty”, 19 — Gawędy o współczesności — prof. dr Konstanty Grzybowski, 20.10 — „Proszę dzwonić” — progr. rozrywk., 20.55 — Almanach, 21.45 — c. d. „Proszę dzwonić”, 22 — Sprawozd. z meczu hokejowego Polska — Japonia, 22.30 — Kino in teresujących filmów — „Cud w Mediolanie” fab. film. wł.

NIEDZIELA: 9.25 — Przypomina-my, radzimy, 9.35 — „Kaukaska branka” film fab. prod. radz., 11.05 — PKF, 11.15 — Wycinanki, 11.50 — W zielonym obiektywie, 12.25 — „Mozart — kompozytor popularny” (progr. prowadzi i dyryguje Jan Krenc), 13.15 — „Doktor Poppy” film z serii „Bananza”, 14.05 — Przemiany, 14.35 — „Baloniki, baloniki” — dla dzieci, 15.05 Spotkanie z pisarzem Janem Dobraczyńskim, 15.35 — „My — 69” — teleturniej, 16.35 — „Gdzie jest Alvin Brockmann” — reportaż film. z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”, 16.50 — Teatr TV — „Leczenie falami magnetycznymi” widowisko TV czeskiej, 17.40 — Klub sześciu kontynentów, 18.20 — „Listy śpiewające” progr. rozrywk., 20.05 — „Koncert na siedemset siedem ulic” — film polski TV 20.55 — „Opowieści o młodych żonach” film fab. ang.

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

Detronizacja mistrzyni?

Na odbywających się w Garmisch Partenkirchen mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym odbyła się w piątek przed południem druga część jazdy obowiązkowej kobiet. Najlepszą z 23 zawodniczek okazała się 18-letnia łyżwiarka wiedeńska Beatrix Schuba. Po sześciu figurach zdobyła ona 38,6 pkt. przeważając nad wicemistrzynią olimpijską Gabriele Seyfert (NRD).

Ubiegłoroczna mistrzyni Europy, Hana Maskova (CSRS) spadła w piątek na trzecie miejsce i jej szanse obronienia tytułu poważnie zmalały. Najpoważniejszą kandydatką do złotego medalu jest obecnie Seyfert, która posiada lepszą jazdę dowolną od Schuby. Ostatnie trzy figury okazały się pechowe dla 14-letniej mistrzyni Polski Mirosławy Nowakówny, która spadła z 18 na 21 miejsce. Wyniki jazdy obowiązkowej kobiet:

- 1) B. Schuba (Aust.) 1289,4 pkt.
- 2) G. Seyfert (NRD) 1250,8 pkt.
- 3) H. Maskova (CSRS) 1218,6 pkt.
- 4) Z. Almasy (Węgry) 1174,9 pkt.
- 5) E. Nestler (Aust.) 1131,2 pkt.
- 6) P. Dodd (W. Bryt.) 1119,5 pkt.
- 7) E. Szczegłowa (ZSRR) 1095,1 pkt.
- 8) E. Mikula (Aust.) 1065,4 pkt.
- 9) E. Zillmer (NRD) 1075,1 pkt.
- 10) Ch. Walter (Szwajc.) 1059,2 pkt.
- 11) M. Nowakówna (Polska) 889,7 pkt. (za)

Tenis

Minberg wykluczony z turnieju

W drugim dniu odbywających się w Gdańsku halowych XX mistrzostw Polski seniorów w tenisie, zanotowano niespodziankę w postaci przegranej rozstawionego na czwartym miejscu Minberga (Legia) w 1/4 finału z Niedźwiedzim (SKT Sopot) 6:4, 7:9, 8:10. Minberg za niewłaściwe zachowanie się został ponadto wykluczony z dalszych gier tak, że nie będzie już mógł grać w deblach. Poza Niedźwiedzim wyłoniono w piątek ostatniego czwartego półfinalistę gry pojedynczej. Został nim Jamroz (Gwardia Wrocław), który wygrał z Drzymałskim (Za Wiszą) 2:6, 6:4, 6:2. (o-za)

Z Poznania

Kadrę trenersko-instruktorską Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej stanowią: 4 trenerzy I klasy (M. Balcer, M. Taraka, W. Lemieński i S. Malczyk), 24 trenerów II klasy, 113 instruktorów oraz 50 pomocników-instruktorów.

Prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w dalszym ciągu został ob. Burdziej, a funkcję sekretarza powierzono ob. Jęczykowski.

Poznański Okręgowy Związek Żeglarski przeprowadzi 9 bm. o godz. 10.00 w Ośrodku Żeglarskim LOK - Poznań, egzamin na sternika lodowego.

Jedną z najsilniejszych, również liczebnie sekcji piłki ręcznej naszego okręgu WKS Grunwald zwoluje na 10 bm. godz. 19.00 zebranie sprawozdawcze w sali Klubu Oficerskiego przy ul. Niezłomnych 1a.

Trzecią klasę zawodniczą nadał Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie, za wyniki osiągnięte w 1968 r. 64 zawodnikom z 8 klubów Wielkopolski.

W sali konferencyjnej Domu Turystów Poznań, Stary Rynek 91 odbędzie się w niedzielę godz. 9.30 okręgowy zjazd delegatów Poznańskiego Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich. Zgromadzeni dokonają wyboru nowych władz.

Spartakiada

Armii i Zaprzysiężonych

Srebrny a nie brązowy

Piątek 7 lutego był na spartakiadzie dniem wolnym od zawodów. Uczestnicy Spartakiady pilnie jednak trenowali, przygotowując się do konkurencji, jakie ich tu jeszcze czekają.

Kierownictwo ekipy ustaliło już skład naszej drużyny białonistych, która w sobotę będzie walczyła w sztafecie. Polacy pobię na składzie: Józef Różak, Józef Sobczak, Stanisław Szczepanek i Stanisław Łukaszczyk.

Dopiero w piątek po południu kierownictwo zawodów ogłosiło oficjalne wyniki białonistych indywidualnego, który rozegrany był 4 lutego. Po uwzględnieniu wszystkich sędziowskich protestów i drobnych błędów zbadaniu uległa następująca tabela. Miało to dość istotne znaczenie, gdyż miejsca Sobczaka - 5 i Łukaszczyka - 11 sprawiły, że ostatecznie nasza drużyna zdobyła srebrny medal a nie brązowy, jak to wynikało z poprzednich wyników.

W ten sposób po siedmiu konkurencjach Spartakiady Polska wyszła na pierwsze miejsce w punktacji medalowej przed ZSRR. W punktacji za 6 pierwszych miejsc, nie zaszły zmiany. Przewodzą Związek Radziecki - 54 pkt., przed Polską - 46 pkt. i CSRS - 29,5 pkt. (o-za)

DECYDUJĄCA BATALIA

W piątek na lodowisku w Nowym Targu rozpoczęła się ostatnia, decydująca batalia hokeistów o tytuł mistrza Polski.

W pierwszym meczu Polonia (Bydgoszcz) pokonała Pomorzani Toruń 3:2 (0:1, 1:0, 2:1). (za)

Jerzy Wojnar: Doszliśmy do granicy ludzkich możliwości

Jednym z najlepszych saneczkarzy świata jest reprezentant Polski - Jerzy Wojnar. Dwukrotnie zdobył on złoty medal na mistrzostwach świata, a raz wywalczył tytuł wicemistrza. W swojej bogatej karierze sportowej wielokrotnie stawał na najwyższym podium zwycięzców. Na ostatnich mistrzostwach świata w Koenigssee miał olbrzymią szansę wpisania się po raz trzeci na listę mistrzów. Według oficjalnego komunikatu sędziowskiego, Wojnar prowadził po pierwszym ślizgu wspólnie z Austriakiem Josefem Feistmantlem. Obaj uzyskali jednakowy czas 46,83. Wojnar, podobnie jak cały polski zespół, po tragicznym wypadku polskiego saneczkarza Stanisława Paczki wycofał się z mistrzostw.

Jerzy Wojnar, którego międzynarodowa federacja saneczkowa FIL uznaje za najlepszego w historii tego sportu zawodnika, przyznaje - jako pierwszemu sportowcowi - honorową odznakę federacji, zapytany co sędzi o wzrastającym niebezpieczeństwie w tym sporcie powiedział: „usprawnienia techniczne doprowadziły do uzyskiwania takich szybkości, że człowiek nie jest w stanie w pełni panować nad sankami. Doszliśmy do granicy ludzkich możliwości i każde przekroczenie jej może zakończyć się tragicznie. Międzynarodowe władze saneczkowe muszą niebawem natychmiast stworzyć bariery uniemożliwiające jazdę w obłędnych tempach”. (o-za)



PONAD
POŁ MILIONA ZŁOTYCH
TO TWOJA SZANSA
W „KOZIOŁKACH”
K865

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto - podaje do wiadomości, że w roku 1969 ZWALNIA SIĘ OD BADAN TECHNICZNYCH SAMOCHODY OSOBOWE nie przeznaczone do komunikacji publicznej, motocykle (skutery) i samochody ciężarowe do 3,5 tony dopuszczalnego ciężaru całkowitego, zarejestrowane po raz pierwszy po 31 grudnia 1964 r.

W związku z powyższym użytkownicy w/w wymienionych pojazdów, winni zgłosić się w tut. Wydziale Komunikacji Poznań, ul. Libelta 16/20 - celem odnotowania w dowodzie rejestracyjnym nowego terminu badania technicznego pojazdu. M749

Praca

Pani do rocznego dzieła ka potrzebna. Zródłana 9 m. 2, Solacz. 41335g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Mielżyńskiego 20 m. 9 41212g

LoKale

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, samodzielne, nowe budownictwo, Raszyn, zamieszkałe na równorzędne, stare budownictwo, dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41805g.

Kupno

Kupię zgrzewarkę do folii W. CZ. 1000 W. może być do remontu. Oferty z podaniem ceny „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 41877g.

Sprzedaz

Sprzedam maszynę do szybia elektryczną wieloczęściową „Automatic” - marki „Husgvarna”. Poznań, Pasaż „Apollo” - Pracownia Biustonoszy. 41382g

Sprzedam Practice Super TL Werre IV i magneton. Tel. 426-62, po godz. 15. K932

Sprzedam akordeon „Me-teor” 40-basowy. Poznań, ul. Pamiątkowa 13 m. 15. K933

Samochody

Syrenę 103 w dobrym stanie, sprzedam. Oporowski Ostrów Wlkp., Waska 6 m. 15. 66p

+ Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1969 r. zmarł namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, i przyjaciel życia, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, 5p.

ROMAN GŁOSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 9.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Poznań, Rolna 64a m. 2, Szczecin. 42017g

+ W dniu 6 lutego 1969 r. zmarł nagle, mój najdroższy i najukochańszy mąż, najlepszy ojciec, przeżywszy 42 lata, 5p.

ROMAN MOTYLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

ZONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ

Poznań, Tczew. 41987g

+ Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1969 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

PELAGIA KOZŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Włodkowica 23 m. 5, 41981g

+ Dnia 6 lutego 1969 r. zmarła niespodziewanie, namaszczona Olejami św. moja najukochańsza żona, mamusia, nasza najdroższa córka, synowa, bratowa, szwagierka, kuzynka i ciocia

IRENA LISIECKA

z domu MATUSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku i żalu pograżeni

MAŻ, CÓRECZKI, RODZICE I RODZINA

Poznań, Strzelecka 19, Główna 41. 42009g

Dnia 5 lutego 1969 r. zmarł

dr inż. ZYGMUNT MIROWSKI

samodzielny pracownik naukowo-badawczy, kierownik Pracowni Maszyn Pielęgnacyjnych PIMR w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY

Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu. K913

+ Dnia 6 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 87 roku życia, nasza najdroższa, najtroskliwsza, ukochana matka, teściowa i babunia, 5p.

AGNIESZKA WALKOWIAK

z domu CUGIER

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15 w Miejskiej Górczynie.

W imieniu w smutku pograżonej rodziny

KS. LUDWIK WALKOWIAK
KS. STANISŁAW WOJTAŚK

Z DNIEM 10 LUTEGO 1969 ROKU

BIURA
OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
HANDLU OPAŁEM W POZNANIU

PRZENIESIONE BĘDĄ
Z ULICY KONFEDERACKIEJ BARAK 4
DO GMACHU „CENTRUM”
przy ul. Czerwonej Armii 46-50

Piętro X i XI Tel. 613-12

(Wejście tymczasowe - do czasu ukończenia budowy części handlowej gmachu - z ul. 27 Grudnia nr 7). K978

Starszy samotny pan poszukuje pokoju lub wspólnego. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41042m

Zamienię samodzielny pokój 25 m² pierwsze piętro frontu śródmieście na większe. Warunki dobre. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41046m

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie nowe budownictwo Grunwald na działkę z domkiem gospodarczym również poza Poznaniem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41048m

Przyjmę panią na wspólny pokój ul. Stanisława 46 m. 3. 41235m

Matka (członek spółdzielni mieszkaniowej) z dzieckiem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41247m

Pana na wspólny pokój przyjmę. Adres wskazać. Prasa Grunwaldzka 19 dia 41260m

Uczeń poszukuje pokoju z pianinem. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41071m

Młode małżeństwo z dzieckiem członkowie spółdzielni poszukuje pokoju pustego. Płatne za rok z góry. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41082m

Małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje pokoju. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41089m

Przyjmę studentkę na pokój. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41016m

Zamienię pokój frontowy 25 m² kombinowana kuchnia centralne ogrzewanie wspólna łazienka na samodzielne pokój z kuchnią pierwsze piętro parter albo półsuterenu. Of. Prasa Grunwaldzka 19 dia 41456m

Mieszkanie samodzielne zamienię na 2-pokojowe, pokój kuchnia nowe budownictwo c. o. Łazarz. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dia 41459m

+ Dnia 6 lutego 1969 r. odszedł od nas na zawieszonym Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, najlepszy, najtroskliwszy dziadziuś, 5p.

STANISŁAW KRAUZE

Odprowadzenie drogi nam zwłok, nastąpi w niedzielę, dnia 9 bm. z kaplicy cmentarnej w Krzyżownikach o godz. 15.

W głębokim smutku pograżone

ZONA, CÓRKA I WNUCZKI

41970g

+ W dniu 7 lutego 1969 r. zmarła nasza najukochańsza, żona, matka, teściowa i babcia

TERESA HELENA STOŁOWSKA

z domu PRIEBE

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lutego 1969 r. o godz. 14 na cmentarzu w Czarnkowie.

W głębokim żalu pograżeni

MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI

Czarnków, Gen. Sikorskiego 26/4.

+ W dniu 6 lutego 1969 r. po długotrwałej chorobie, zakończyła swój pracowity i ofiarny żywot, przeżywszy lat 79, 5p.

JANINA WINIEWSKA

długoletni pracownik „Vesty”

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

42015g

+ Dnia 6 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 76 roku życia, nasza najtroskliwsza i ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, 5p.

STANISŁAWA USTYNOWICZ

z domu HÖDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Wroniecka 2/3 m. 1. 41999g

W dniu 5 lutego 1969 r. zmarła po długiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza droga siostra i ciocia, przeżywszy lat 72, 5p.

MARIA z Biegańskich OLSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 3 m. 7. 41963g

